Rok IV. Katowice, Niedziela dnia 2-go Lipca 1905 Nr. 148.

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoślązak“ z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „Rodzina chrześciańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na poczcie i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnoszeniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

= Telefon Nr. 1049. =

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się przy ulicy Beaty (Beatestrasse) nr. 16.

Kalendarz katolicki:	Wschód słońca:	Zachód słońca:	Imiona słowiańskie:
3-go lipca: Eulogiusza.	godz. 3 minut 44	godz. 8 min 23	3-go lipca: Miłosław.

Do dzisiejszego numeru „Górnoślązaka“ dołczone są 2 dodatki.

Nasze położenie prawno - polityczne.

Mowa

mec. dr. **Stanisława Seydy** na wiecu »Straży w Poznaniu.

Kochani rodacy!

Kto Was tu widzi tak licznie zebranych ze wszystkich ziem polskich zeboru pruskiego, kto patrzał na to, z jaką uwagą i z jakiem przejęciem słuchaliście przemówień poprzednich, ten chyba przyjść musi do przekonania, że głęboko odczuwacie wszystkie krzywdy i przykrości doznawane na polu ekonomicznem i kulturalnem, że wszyscy świadomi jesteście tego, co nam się z natury i prawa należy, a czego nam odmawiają.

To też, kiedy mam mówić obecnie o naszem położeniu prawno - politycznem, z góry wiem o tem, że niewiele nowego Wam powiem, ale mam też to przekonanie, że to co powiem, będzie odczute sercem Waszem. Bośmy przecież — i to przedewszystkiem podnieść należy — wszyscy Polacy i Polakami zostać pragniemy do ostatniej kropli krwi. Jesteśmy Polakami — to znaczy, że jesteśmy częścią dwudziesto-milionowego narodu polskiego, — tego narodu, co ma tysiącletnią historyę i kulturę swą — tego narodu, któremu przed tysiącem z górą lat Mieczysław i Dąbrówka i Wojciech święty nieśli chrześciaństwo, który później pod Grunwaldem złamał potęgę zakonu krzyżackiego, który pod Wiedniem świat chrześciański uratował przed nawałą turecką, który ludzkości dał Kopernika, a który i dziś mimo przeciwieństw wszelakich na polu piśmiennictwa i sztuki śmiało współzawodniczy z wszystkiemi narodami cywilizowanemi. Jesteśmy Polacy — to znaczy, że wszyscy Polacy, czy to w Rzeszy niemieckiej, czy pod panowaniem rosyjskiem, czy austryackiem, czy wreszcie w Ameryce, to bracia nasi, że ich radość, to nasza radość, a ich smutek, to nasz smutek!

Ale fakt ten, iż jesteśmy i na zawsze pozostaniemy Polakami, nie przeszkadza bynajmniej temu, iż pod względem prawno - politycznym stoimy na gruncie konstytucyi. Mówią wprawdzie przeciwnicy nasi, iż nosimy się z zamiarem oderwania ziem polskich od państwa pruskiego. Czy to prawda? Zbytecznem właściwie temu zaprzeczyć. Boć, pominąwszy wszystko inne, oderwanie takie przecież tylko mogłoby nastąpić przemocą, siłą zbrojną, gdyż żadne państwo, a już najmniej państwo pruskie dobrowolnie nie wyda tego, co raz wzięło w posiadanie. A teraz pytam się Was, czy jest ktokolwiek tak szalony między nami, coby chciał wystawić piersi rodaków przeciw tysiącom armat i milionom bagnetów pruskich?! Czy jest między nami kto taki, któryby rodaków swych chciał wieść na pewną zgubę i zagładę?

To też ci, którzy nam takie zamiary przypisują, sami w to nie wierzą. Owe rzekome dążności rewolucyjne nasze, to prosty wymysł naszych wrogów, aby upozorować coraz to nowe zamachy na naszą egzystencyę narodową.

Czegoż my więc żądamy pod względem prawno - politycznym w państwie pruskiem? — Żądamy swobodnego rozwoju narodowego i równouprawnienia na podstawie konstytucyi. Niestety i pod jednym i drugim względem srogo jesteśmy upośledzeni. Jakie trudności i przeciwieństwa stawiają nam na polu rozwoju narodowego, to już poprzedni mówcy dobitnie wykazali. Mnie tylko pozostaje przedstawić, co nam dolega na polu prawa publicznego. Konstytucya powiada, że wszyscy obywatele wobec prawa są równi. Równność wobec prawa wymaga równości obowiązków i równości praw publicznych. Co do obowiązków publicznych — no to na brak równouprawnienia skarżyć się nie możemy. Ja przynajmniej nie słyszałem jeszcze o tem, aby kogoś n. p. zwolnili z obowiązku służby wojskowej dla tego, iż jest Polakiem. Nie słyszałem także o tem, iżby kogoś dla tego, iż jest Polakiem, uwolniono od płacenia podatków państwowych.

Inaczej rzecz się ma pod względem praw publicznych. Tutaj upośledzenie nasze w znacznej mierze polega już na ustawach samych, które bądź bezpośrednio są wymierzone przeciwko narodowości naszej, jak i innym narodowościom nie niemieckim, n. p. ustawa o języku urzędowym władz, ustawa o komisyi kolonizacyjnej i tyle innych, bądź pośrednio ujemnie na społeczeństwo nasze oddziałują, jak rozmaite ustawy wyborcze. Przeciw takim ustawom wprost występować nie możemy. Musimy się poddać i możemy tylko na właściwej drodze przez posłów naszych, prasę i t. d. pracować nad tem, aby ustawy takie zostały usunięte lub zmienione. Ale często nieomal więcej jeszcze cierpimy przez to, iż ustawy dające swobody polityczne, w obec nas bywają fałszywie zastosowywane. W takich wypadkach obowiązkiem każdego obywatela Polaka jest, dochodzić praw swoich wszelkiemi środkami i przez wszystkie instancye.

Gdybym chciał przedstawić szczegółowo wszystko, co nam dolega na polu prawno-politycznem, tobym pewnie do wieczora nie skończył. To też ograniczę się tylko na krótkiem wyliczeniu najważniejszych grawaminów, które zmuszają nas do ciągłych wysiłków w celu obrony praw naszych politycznych i narodowych.

Jestto zasadniczem prawem każdego obywatela państwa nowożytnego, iż wolno mu jako jednostce poruszać się swobodnie, o ile nie wykracza przeciw ustawom. W tym sensie wolno mu mówić, czytać, pisać, ubierać się, mieszkać, jak mu się podoba. Tymczasem cóż się dzieje. Wprawdzie kanclerz Bülow powiedział używając niezbyt pięknych słów: »niech każdy Polak mówi sobie, jak mu dziób urósł« — a tu słyszymy, że w pewnym obwodzie rejencyjnym wydano rozporządzenie, aby każdy nauczyciel nietylko w szkole, ale i w rodzinie mówił po niemiecku. Więc nauczyciel Polak ma w domu z żoną, która może i nie umie po niemiecku, mówić tylko po niemiecku! Gdzieindziej biednym robotnikom kolejowym zakazuje się podczas pracy między sobą mówić po polsku! A dzieciom naszym nawet po za szkołą przechodnia pozdrowić po polsku nauczyciele zakazują, każąc im mówić: »Guten Tag« zamiast polskiego: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

(Dokończenie nastąpi.)

Opór przeciwko burzycielom w Królestwie.

Wśród robotników samych w Warszawie i Łodzi zaczyna się coraz bardziej pojawiać opór bierny i czynny przeciwko burzycielom socyalistycznym, którzy wbrew interesom narodu chcieliby wywołać rewolucyę i nakłaniają robotników do bezustannych strajków, które szerzą tylko bardziej jeszcze głód i nędzę wśród i tak już nieszczęsną wojną dość skołatanego społeczeństwa.

O tej reakcyi przeciwrewolucyjnej pisze korespondent »Słowa Polskiego«:

Początki rewolucyi mamy w Warszawie. W piątek dnia 23 b. m. od południu P. P. S. (Polska Partya Socyalistyczna) zarządziła strajk z powodu sądu nad Okrzeją, który ongi rzucił bombę w cyrkule na Pradze. Zapewniano przytem robotników, że strajk potrwa tylko jeden dzień. Tymczasem w sobotę zarówno P. P. S., jak i S. D. (Socyalna Demokracya) wydały proklamacye, opisujące wypadki łódzkie i nawołujące do zemsty, do okazania niezadowolenie rządowi.

S. D. każe robotnikom opanować ulicę i dać przykład robotnikom rosyjskim, jak walczyć mają. P. P. S. nic wyraźnie nie mówi, prócz tego, że nie możemy być spokojni, gdy w Łodzi się krew leje.

Jednocześnie w sobotę rano agitatorzy chodzili i rozpędzali napastników po fabrykach, głosząc strajk powszechny. W wielu fabrykach robotnicy nie chcieli wychodzić, rozumieją bowiem dobrze, że ciągłe strajki do niczego nie prowadzą. W fabryce Skoryczy na Pradze przyszło do formalnej bójki. W fabryce Rudzkiego agitator strzelił do robotnika opierającego się. Szło tylko kilka fabryk. Z pism nie wyszła »Gazeta Polska«, »Goniec« zaś wyszedł z opóźnieniem.

Wśród robotników nie-socyalistów zaczyna się rozpowszechniać oburzenie na terror socyalistyczny i jeśli będą dalsze usiłowania strajku, to niewątpliwie dojdzie do rozpraw pomiędzy agitatorami a większością robotniczą.

Jaką rolę w tych wypadkach odgrywają P. P. S. i S. D. trudno dociec, każda partya usiłuje bowiem dla siebie zebrać laury. S. D. jest konsekwentniejszą, zachęca do awantur ciągłych, zapowiadając rewolucyę. P. P. S. widzi, zdaje się, niedorzeczność ciągłych strajków, ale ulega powiewom chwili, nie licząc się z następstwami.

Stanowczo pzeciwko strajkom wystąpił świeżo powstały »Narodowy Związek robotniczy«, stojący na stanowisku stronnictwa demokratyczno-narodowego. W początku przeszłego tygodnia ukazała się dłuższa odezwa, ostrzegająca przed strajkami, dziś pod datą 25-go czerwca rozpowszechniono odezwę następującą:

»Bracia Robotnicy! Socyaliści siłą i przemocą zamknęli fabryki i warsztaty, wzywając was do strajku powszechnego, do demonstracyi, do rewolucyi. Poszli oni w służbę socyalistów moskiewskich i na każde zkinienie z Moskwy lub Petersburga gotowi są posyłać setki Polaków na kule i pałasze moskiewskie, gotowi są skazywać na głód i nędzę całą ludność roboczą.

»Zaledwie kilka tygodni minęło od krwawych wypadków majowych, jeszcze nie zniknęły ślady bezcelowo przelanej krwi ludu polskiego, a oto znowu nawołują was do złożenia ofiary z waszej pracy, krwi i życia na ołtarzu nie rewolucyi, bo o rewolucyi mowy być nie może, lecz na ołtarzu obłędu politycznego. Soeyaliści znowu chcą was pozbawić zarobku, pogrążyć w nędzy tysiące rodzin robotniczych, chcieliby znowu doprowadzić do rozlewu krwi waszej, dać sposobność do pohulania dzikiej czerni kozackiej.

»Robotnicy polscy: Czyż jeszcze raz pozwolicie, żeby bezmyślne partye socyalistyczne frymarczyły samowolnie krwią waszą i pogrążyły was i kraj cały w otchłani zamętu i nędzy?

»W imię miłości Ojczyzny, w imię dobra waszych rodzin, w imię tych ofiar, jakie padną niechybnie, wzywamy was do oporu przeciw zbrodniczej agitacyi! Nie pozwólmy na to, żeby garść ludzi głupich i lekkomyślnych przewodziła nad nami! Nie pozwólmy, ażeby nas gwałtem pozbawiano swobody pracy! Ustanówmy po fabrykach komitety narodowe i straże bezpieczeństwa, które broniłyby nas przed napastnikami!

»Brońmy się przed zbrodniarzami, którzy odważają się strzelać do nas, aby zmusić do czynów sprzecznych z naszemi interesami i interesami całej Polski! Precz z demonstracyami ulicznemi! Precz ze strajkiem powszechnym! Hańba zbrodniarzom, wywołującym walkę bratobójczą! Niech żyje solidarna obrona przed gwałtami! Niech żyje Polska!
Zarząd Główny Nar. Zw. Robotniczego.
Warszawa, 25 czerwca 1905«.

Reakcya ta przeciwrewolucyjna nie pozostała też bez skutku. Pisze o tem korespondent »Nowej Reformy«, co następuje:

Burza, nie osiągnąwszy zamierzonego nasilenia, przeszła. Rozkiełzane żywioły w części opanowano, w części same się ułożyły, zetknąwszy się z prądami przeciwnemi nawet w warstwach robotniczych. Kwestya »chleba«, którego dziś brakło do południa w najrealniejszej formie, była bodźcem oporu przeciw manifestantom. Sceny to były tragiczne, gdy wynędzniały robotnik z kilofem, czy murarz z kielnią, wołali: »Nie odejdziemy od pracy, bo co damy żonie i dzieciom?« Rozgrywały się walki do krwi między propagatorami strajku a przedstawicielami dalszej pracy, kwestyi chleba powszedniego.

Za sprawą nowego oberpolicmajstra przykazane było użycie broni tylko w razie czynnej prowokacyi ze strony tłumu, głównie zaś kazano aresztować agitatorów i opornych. Liczba też aresztowanych przez dzień cały dochodziła 660 osób, przy których wyjątkowo tylko znajdowano rewolwery lub noże.

Dziś miasto przybrało znowu wygląd bardziej normalny, ruch zawrzał na nowo, w fabrykach podjęto pracę, piekarnie dostarczają znowu pieczywa i potoczy się, a raczej przewlecze to wiecznie przerywane wstrząśnieniami życie nasze aż do najbliższej jakiej nagłej przerwy.

Polska.

Zabór pruski.

Znów chrzest pruski. Folwark Dąbrówka w powiecie rawickim otrzymał kulturną nazwę »Eichenbronn«.

Odkrycie pomnika Bismarka.

»Gazeta Polska« pisze, że we Wschowie odbył się »jubel« patryotyczno-niemiecki.

Przy udziale wszystkich towarzystw wojackich z całego powiatu dokonano tam aktu odsłonięcia słupa czyli kolumny bismarkowskiej. Oczywiście były gorące mowy, wzywające do wytrwania na kresach wschodnich. Do tego wszystkiego naturalnie ma się przyczynić Bismark i kolumna.

„Polski K. K. K."

Pod tym tytułem, pisze »Dziennik Pozn.«, zamieszczają »Leipziger Neueste Nachrichten« w nr. 171 z dnia 22 bm. artykuł wstępny napadający na Polaków w najbrutalniejszy sposób z powodu założenia »Straży«. Zbyt wiele byłoby dla piśmidła hakatystycznego zaszczytu, gdybyśmy mieli podawać brednie te, przepełnione zresztą od początku do końca tendencyjnemi fałszami, w całem brzmieniu.

Nazwisko »K. K. K.« dają »Straży« »L. N. N.« z powodu tego, że założycielami jej są rzekomo pp. Kościelski, dr. Komierowski i Korfanty i wskazują, że radykalizm polski pociągnął za sobą nawet takich mężów, jak dwaj pierwsi a dalej i ks. Radziwiłła, na których dawniej jako na podporę tronu wskazywano. Dalej wycieczki brutalne skierowane są przeciw duchowieństwu naszemu, a »L. N. N.« nie wahają się nawet podać wiadomości, że kler polski używa funduszów katolickich z Francyi na krzyżowanie planów komisyi kolonizacyjnej. Fałsze takie, rozmyślnie przez hakatę rozpuszczane, mają zapewne na celu umotywowanie jakiego nowego, przeciw nam kutego prawa, tak samo jak swego czasu owa wieść o 40 majątkach nabytych przez Polaków na Pomorzu.

Zabór rosyjski.

Zabicie księdza.

Z Charkowa donoszą: W dniu 15 b. m. wikaryusz tutejszy, ks. Wagner, udzielił ślubu, a następnie był na weselu swego ucznia. Kiedy powracał wieczorem do swego mieszkania, napadli nań nieznani opryszkowie podmiejscy w celach rabunku i poraniwszy, pozostawili go bez przytomności na drodze, sami zaś z łupem zbiegli. Rozbito mu czaszkę, rozerwano język i złamano rękę. Działo się to o kilka set zaledwie kroków od domu, w którym się odbywało wesele. Kapłana znaleźli stróże nocni i zaalarmowali gości weselnych, którzy, przygnębieni wypadkiem, odwieźli ks. Wagnera do szpitala, gdie po kilku dniach męczarni umarł. — Pogrzeb zamordowanego kapłana odbył się z wielką okazałością, gdyż nieboszczyk cieszył się wielką sympatyą i popularnością. Tysiączne tłumy odprowadziły na cmentarz trumnę ze zwokami ks. Wagnera. Publiczność szlochała na pogrzebie, a nad grobem wygłoszono wzruszające mowy. Pisma miejscowe donoszą, że mordercy księdza należą do szajki, zorganizowanej w tak zwaną: »czarną secinę«.

Bracie!

czy zapisałeś już sobie na nowy kwartał »Górnoślązaka«? Jeżeliś tego jeszcze nie uczynił, to zrób to natychmiast, bo przyszły kwartał będzie jeden z najobfitszych w ciekawe zdarzenia.

Jeszcze na Dalekim Wschodzie wre walka zawzięta pomiędzy dwoma przeciwnikami, a już w cywilizowanej Europie zdaje się przygotowywać nowa wojna pomiędzy Niemcami i Francyą. Stosunki pomiędzy temi dwoma państwami są obecnie bardzo zaostrzone i kto wie, co nam przyszłość przyniesie. Pod carem zaś panuje oczywista rewolucya. W Łodzi robotnicy budują na ulicach barykady, stawiając otwarcie opór wojsku; w Odesie buntują się marynarze i grożą strzelaniem na miasto, jeżeliby chciano ich ukarać, wreszcie w wszystkich miastach Rosyi panuje wielkie wzburzenie i naprężenie umysłów. O tych wypadkach »Górnoślązak« jako codzienna gazeta, informować będzie dokładnie i punktualnie swych czytelników.

Lecz i w naszym okręgu katowicko-zabrskim rozpocznie się wkrótce walka zawzięta. Nie czasem walka z bronią w ręku, ale walka partyjna, walka wyborcza, która chociaż prowadzona będzie bez krwi przelewu, nie ustąpi wcale w zawziętości innym walkom. »Górnoślązak« jako gazeta czysto narodowa, energicznie stanie do walki z swymi przeciwnikami partyjnymi i starać się będzie całą siłą, ażeby przeprowadzić polsko-katolickiego kandydata p. Korfantego. Jest więc obowiązkiem każdego narodowo uświadomionego rodaka naszego popierać »Górnoślązaka« w tej walce wyborczej, zjednywając mu jak największą liczbę czytelników. »Górnoślązak« wraz z bezpłatnym dodatkiem »Rodzina chrześciańska« kosztuje na kwartał tylko 1,60 m., z odnoszeniem 42 fen. więcej.

Wiadomości ze świata.

Nie chcą płacić podatków.

Na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu wydziału miejskiego w Budapeszcie przyjęto rezolucyę Polonyi'ego, że »wobec utworzenia gabinetu, sprzeciwiającego się woli narodu i większości sejmowej miasto nie będzie dawało rządowi do dyspozycyi nieuchwalonych przez Sejm podatków i rekrutów«.

Takie same uchwały powzięły rady miejskie w Oedenburgu i w Baes Bodrog.

O buncie na pancerniku „Kniaź Potemkin"

donoszą z Odessy: Wczoraj wiecz. statek ten z 2 łodziami torpedowemi przybył tu z Sebastopola. Natychmtast rozeszła się po mieście wiadomość, że załoga wymordowała swych przełożonych, aby pomścić pewnego majtka, którego zabito z powodu, że w imieniu całej załogi skarżył się na zły wikt. Opowiadano dalej, że zwłoki owego majtka wystawiono na nowem molo w porcie, a majkowie nie dopuszczają tam władz, grożąc, że będą opór stawiali. Wnet tysiące ludzi zgromadziło się w owej części portu, gdzie były wystawione zwłoki majtka Omelczuka. Na piersi zmarłego umieszczona była kartka, zawierająca oświadczenie całej załogi, że Omelczuk umatł dla prawdy, gdy jednemu z oficerów powiedział, że ludzie otrzymują złe pożywienie. Z tłumu bezustannie wrzucają ludzie pieniądze do puszki, umieszczonej obok głowy trupa, w celu zebrania potrzebnej na pogrzeb kwoty.

Z pomiędzy licznych wiadomości, opisujących zajście, najbardziej rozpowszechniona jest wiadomość opowiadająca, że ów oficer, któremu Omelczuk zaraportował, że załoga otrzymuje niedobrą zupę, położył go trupem wystrzałem z rewolweru, poczem cała załoga wrzuciła do morza i utopiła najprzód owego oficera, następnie kapitana oraz wszystkich oficerów, z wyjątkiem kilku, którzy trzymali stronę majtków. W Odesie majtkowi zwłoki Omelczuka w łódce przewieźli na ląd i zawiadomili władze, że w razie gdy spróbują ich aresztować, oni do organów władzy strzelać będą.

Na pokładzie pancernika kilka razy wywieszano czerwoną chorągiew. Po południu załoga udała się do wszystkich parowców i łodzi, będących w porcie i zmusiła robotników do zaprzestania pracy. Robotnicy zajęci przy transportowaniu węgla, dostarczyli załodze pożywienia.

Oczekują przybycia floty Czarnego morza. Ruch wśród tłumu jest nadzwyczaj ożywiony. U zwłok Omelczuka przydybano pewnego przebranego strażnika granicznego. Załoga chce urządzić Omelczukowi uroczysty pogrzeb.

Murzyn akademikiem.

Wszechnica berlińska zalicza do swych słuchaczy pewnego murzyna imieniem Edwin Bordon. Pochodzi on z Kanady i poświęca się naukom społecznym. B. studyował już poprzednio w Getyndze, gdzie uchodził za bardzo pilnego i inteligentnego człowieka. Czarny student ma być bardzo lubianym w kołach akademickich. B. sposobi się na profesora, aby wrócić do kraju, gdzie jest już obecnie znaczna liczba czarnych uczonych.

Sprawa marokkańska.

Doręczona prezydentowi gabinetu Rouvierowi nota niemiecka, zawierająca odpowiedź na notę francuską, jest równie jak poprzednio francuska, trzymana w tonie przyjaznym i pojednawczym. — Jakkolwiek Niemcy w zasadzie trwają przy odbyciu międzynarodowej konferencyi w sprawie Marokka, mimo to wysuwają na czoło te punkty, co do których między obu rządami istnieje porozumienie i uznają, że wobec sąsiedztwa Algieru z Marokkiem specylna sytuacya Francyi zasługuje na uznanie.

Jak zapewniają, towarzyszyła wręczeniu noty nader serdeczna wymiana zdań, która pozwala przypuszczać, że nastąpi porozumienie, którego jednak formy jeszcze oznaczyć nie można. Rokowania potrwają zapewne jeszcze czas jakiś, gdyż — jak się zdaje — dadzą one powód do nowych konferencyi i wymiany not pemiędzy urzędami spraw zagranicznych mocarstw.

Wojna.

Mobilizacya w Kijowie.

Zamierzona jest najrychlejsza mobilizacya dwóch korpusów z Kijowa i jednego z Moskwy. Mają także zmobilizować korpus warszawski.

Warunki pokojowe.

Komitet partyi konstytucyjnej w Tokio powziął następującą rezolucyę: »Jakkolwiek niepotrzebnem jest ustalenie w szczegółach warunków pokojowych, to uważamy jednak za właściwie oświadczyć, że zarówno dla osiągnięcia celów wojny, wytknięty w chwili rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich, jako też dla zabezpieczenia naszego państwa w przyszłości i dla ustalenia pokoju w Azyi wschodniej i oparcia go na trwałej podstawie, wymagane jest ustąpienie przez Rosyę pewnego obszaru ziemii i zwrot kosztów wojny i tudzież ostateczne i jasne uregulowanie kwestyi, dotyczących Korei i Mandżuryi«.

Rezolucyę tę wręczono prezydentowi ministrów.

Partya postępowa wydała odezwę, w której postawione są na ogół te same warunki, z dodaniem jednakże jeszcze kilku punktów.

JANINA S. ALEKSOTA.

Pod berłem Jagiellonów.

Powieść historyczna z XV-go i XVI-go wieku.

3) (Ciąg dalszy.)

— A djabliby cię smażyli, ty szelmo arabska, ty Krzywaku! — wrzasnął wysoki towarzysz i chwycił za ramiona Krzywaka tak silnie, że go aż podniósł prawie. Krzywak wyprostował się.

— Zapomniałem — wybąknął.

— A wiesz, bestyo niemiecka — żeśmy przez ciebie się opóźnili i zwierzyna przepaść może?

— Pst! — syknął Krzywak i palce do ust przyłożył.

Teraz dopiero spostrzegli się towarzysze, że ktoś obcy jest między nimi.

— Cóż to za kawaler? — zagadnął Koniuszecki, ów siwy w tabaczkowym żupanie.

— Z gór mosanie! — odparł Krzywak i poklepał Jaśka po ramieniu. — Tęgi drapichrust, co? — zagadnął w taki sam sposób, jak rzeźnik, sprzedający cielaka, klepiący go po grzbiecie i zapytujący: A co, nie zła będzie cielęcinka, nieprawdaż, panowie?!

Jasiek żachnął się i topór w ręku mocniej ścisnął.

— Nie zaczepiaj mnie waszmość, bom popędliwy, nie ręczę za siebie — rzekł, hamując się. — Może wy tu na dolinie inną krew macie, ale nam góralom płynie ona tak wartko, że aż kipi. Strzeż się tego wrzątku, waszmość, bo tym toporem żartować nie przywykłem.

Śmiałość ta i porywczość chłopca zaciekawiła towarzyszy i też podobała się im.

— No, no, uspokój się, podrużysz się z nami rychło, a teraz chodź, pohulamy sobie.

— Z nim? ależ on fryc jeszcze, nie pomoże nam, a przeszkadzać będzie. Zkąd waszeć?

— Z gór.

— A to pewnie opryszkiem jesteś?

— Nie — wykrztusił Topór.

— Więc czemże się trudnisz?

— A co wam waszmości do tego?

— Nie bądźże taki hardy.

— Prowadźcie mnie do królewicza. Towarzysze spojrzeli po sobie.

— Ano zgoda — odezwał się Koniuszecki — bo i ja tam idę właśnie — zostańcie sami, rzekł zwracając się do tamtych — jutro w gospodzie nad Wartą — wieczorem pogadamy, a pamiętajcie o mnie.

— Zjadłbyś czarta! — mruknął Pietko niechętnie — a Krzywak mruknął:

— O napitku dla ciebie mamy pamiętać, ty beczko bezdenna! Zawsze mu to jedno w głowie.

Koniuszecki już tego nie słyszał, bo obaj z Toporem szli spiesznie naprzód.

Krzywak był w niezwykłym tego dnia, a raczej tej nocy humorze.

Pogwizdywał, śpiewał, śmiał się — słowem cieszył się widocznie z czegoś. Kiedy usłyszał nagle turkot wozu, rzucił się w gąszcze i czekał, gdy tymczasem Pietko stał nieporuszony, na piersiach ręce skrzyżowawszy. Gdy już wóz całkiem się zbliżył — wrzasnął Pietko na cały głos:

— Stój, kto jedzie?!

— Na bok! — zawołał głos jakiś ochrypnięty.

Pietko rzucił się przed konie i powstrzymał je.

Teraz już i Krzywak przyszedł mu w pomoc. Wlazł prawie na wóz i jadącą dziewczynę chwycił za rękę, gdy w tej samej chwili siedzący obok mężczyzna dał ognia z samopału. Krzywak cofnął się, ale nie odniósł żadnej rany. Natarczywiej jeszcze zaczął targać podróżnych i wołał: Dawajcie pieniądze! Dziewczyna krzyczała: Ratunku! Krzywak mocował się ze starym — gdy tymczasem Pietko wyprzęgnął konie, uwiązał u drzewa obok stojącego — a sam poszedł w pomoc Krzywakowi. Porwał dziewczynę wciąż krzyczącą, zawiązał jej usta i zaniósł w gąszcze. Zaczęli plądrować wóz, przeszukiwać starego, którego Krzywak bardzo prędko powrozami skrępował — a gdy po takiem obszukaniu gruntownem wytchnęli trochę, odsapnął Krzywak:

— No i cóż Pietko? nie ma kołaczy bez pracy? A tom się zmordował.

— Ot wiecie Krzywaku — rzekł po chwili — nie warto było tyle się namęczyć dla garści dukatów i odrobiny srebrnych naczyń.

— Pierwszy lepszy kmieć u nas ma pięć razy tyle.

Trzeba bowiem wiedzieć, że w owe czasy Poznań należał do bardzo bogatych miast i wedle słów historyka: Za ubogiego był poczytywany rzemieślnik, albo inny mieszkaniec Poznania, któryby nie miał łyżek, kubków, mis i innych sprzętów srebrnych, któregoby żona jednego przynajmniej czepka perłami wyszywanego nie posiadała. Łańcuchy zaś złote, kamienie drogie, pasy lite, kosztowne futra i złotogłowy stanowiły ubiór odświętny majętniejszych mieszczan i mieszczek. W aktach grodzkich poznańskich nie trudno jest znaleść czynności, w których mieszczanie poznańscy za czasów Jagiellonów i Wazów szlachcie na dobro bardzo znaczne sumy wypożyczali, pomimo tego, że już wówczas polityką miast naszych było ukrywanie bogactw przed zazdrosnem okiem innych stanów. Mieszczanina, posiadającego sto tysięcy ówczesnych złotych majątku, nie liczono jeszcze do bogatych; przydomek ten dawano tylko rozporządzającym krociami.

Pietko spodziewał się kroci, a znalazł ledwo parę tysięcy złotych. Dano mu znać, że będzie jechał tędy przed wieczorem bogaty kupiec Sortes ze swoją wychowanką, wioząc znaczne sumy pieniężne od swego dłużnika. Tymczasem rachuby i oczekiwania ogromnego łupu zawiodły. Pietko na podobne napady rzadko sobie pozwalał, ale kiedy już podejmował się jakieś obławy, to w nadziei bardzo bogatego zysku. Tymczasem zawiódł się, co rzadko mu się w życiu zdarzało. Powetować sobie zawodu nie mógł rychło, bo dbał, aby napadać rzadko kiedy a skutecznie, to go bowiem chroniło od podejrzeń i pozwalało żyć spokojnie, inaczej trapiłyby go władze miastowe. Zachowując pozory uczciwości, unikał ścigania. Nie miał wprawdzie żadnego określonego zajęcia, ale mówił, że trudni się handlem skór, i w tym celu niby często błąkał się, polował na zwierzynę, widziano nawet, że skóry sprzedawał i rozwoził.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Olbrzymi wybór.

Dostawa franko.

Na nowy kwartał szczególnie tanie ceny!

Bazar mebli M. Kamm

Katowice,
ul. Fryderykowska u Gussa.

Bytom,
ul. Dworcowa 41 obok poczty.

Ściśle stałe ceny

Ściśle stałe ceny

Handlowe prześcignienie

Sprzedaż
garderoby dziecięcej
jest przez firmę
Herman Rosenthal
bardzo dozorowana.

które dom konfekcyi **Herman Rosenthal** osięgnął, daje sposobność swojej szanownej klienteli, niezwykłe korzyści udzielać.

Wyszukana elegancya i wypróbowana trwałość

łączą w niezwykłej mierze tegoroczne nowości w ubraniach latowych dla mężczyzn i chłopców, które firma **Herman Rosenthal** sprzedaje. — Przy znanych i ulubionych ściśle stałych, lecz niskich cenach daje korzyści, które się wielkiem uznaniem cieszą.

Z wielu innych ofert dajemy tu kilka przypadków:

Nadużycie wykluczone

Nadużycie wykluczone

Kompletne ubrania męskie
45, 40, 36, 30, 25, 20, 18, 15 mk.

Spodnie z trwałej materyi
12, 8, 6, 5, 4, 3, 2,50 mk.

Peleryny deszczowe
22, 16, 13, 11, 9, 7, 5,00 mk.

Eleganckie
palta męskie
36, 30, 25, 20, **18,00** mk.

Sztrykowane
ubrania dla chłopców
i pojedyńcze spodnie dla chłopców w różnych fason. w zapasie.

Ubrania dla chłopców
bardzo ładne fasony w doskonałem wykonaniu i wielkim wyborze od **3,00** mk. pocz.

Ubrania szkolne dla chłopców do prania
od **1,90** mk. pocz.

Bluzki do prania
od **90** fen. pocz.

Żakiety „Lustre" czarne i kolorowe
8, 7, 6, 5, 4,50, 4, **3,25** mk.

Hitzableiter męskie
od **1,25** mk. pocz.

Ściśle stałe ceny

Ściśle stałe ceny

Ubrania dla młodzieńców
20, 18, 15, 12, 9, 7,50, **5,50** mk.

Ubrania ślubne z sukna i kamgarnu
55, 48, 45, 39, 36, 32, **25** mk.

Przy zakupnie za gotówkę zaraz 4 procent rabatu.

Wszekie nowości w materyach dla mojej taniej pracowni krawieckiej.

Tylko przez wieloletnie **znajomości fachowe** surowego materyału i **sztukę przykroju** z uwagą na indywidualną budowę ciała, które sobie mój kierownik zakładu przykrawania w miarodajnych składach w Niemczech przywłaszczył, jestem w położeniu

ubrania i paletoty na miarę

pod gwarancyą za dobre siedzenie i przy sumiennej przymiarce z najlepszej angielskiej i niemieckiej materyi, za bardzo tanią cenę wykonać.

Nadużycie wykluczone

Nadużycie wykluczone

Herman Rosenthal, Bytom G. Ś. Rynek 12.

Największy interes modnej garderoby dla panów i chłopców, gotowej i na miarę.

Telefon 1315. Dobre leżenie i najlepsze wykonanie są zaletami mojej konfekcyi. **Telefon 1315.**

Dom towarowy

Bracia Barasch, Katowice

Sezonowa wyprzedaż uprzątająca.

Specyalna oferta od niedzieli 2 lipca do środy 5 lipca.

Około 20,000 metrów materyi do prania bajecznie tanio.

Ceny wyprzedaży.

Materye do prania serya A — mtr. 19 fen.
Zefir, katuny i t. d. w pasach i kratkowane

Materye do prania serya B — mtr. 24 fen.
Zefir, katuny i t. d. w pasach i kratkowane

Materye do prania serya C — mtr. 28 fen.
z kwiatkami w pasach i kratkowane

Ceny wyprzedaży.

Materye do prania serya D — mtr. 36 fen.
Broché, brokaty, muszliny i t. d.

Materye do prania serya E — mtr. 42 fen.
Madepolame, brokaty, satinety kratkowane

Materye do prania serya F — mtr. 48 fen.
Batysty, muszliny, Fularde, imit. płótno, organny

Ceny wyprzedaży.

Materye do prania serya G — mtr. 58 fen.
Satyny, panamy, muszliny, zefiry, Croise-Rayé

Muszliny wełniane serya I — mtr. 68 fen.

Muszliny wełniane serya II — mtr. 78 fen.

Cena wyprzedaży

Cretonnes Nessel — metr 28 fen.
na suknie domowe, serya I

Cena wyprzedaży

Cretonnes Nessel — metr 38 fen.
na suknie domowe, serya II

Ceny wyprzedaży.

Podszewka »Zanella« 140 cm. szerokie metr 58 fen.
Orleans czarne metr 26 fen.
Jakonety „ i szare metr 19 fen.
Cöper pod stanik czarny metr 24 fen.
Podsz. pod stanik dwust. metr 29 fen.
Podszewka gażowa metr 11 fen.

Ceny wyprzedaży.

Materye na szalki w pasach metr 32 fen.
Materye na pokrycia stołowe 110 cm. szeroka metr 75 fen.
Serwety na stoły ogr. z frendzl. szt. 88 fen.
Serwety na stoły ogrodowe z frendzlami 126/130 sztuka 1.18 mk.
Serwety na stoły ogrodowe z frendzlami 130/130 sztuka 1,28 mk.
Serwety do kawy i herbaty z 6 serwetkami nakrycie 2.75 mk.

Ceny wyprzedaży.

Pojedyńcze serwetki do herbaty sztuka 8 fen.
Białe „ 50/50 sztuka 19 fen.
Ręczniki kuchenne szare 37/80 sztuka 14 fen.
Ręczniki „ 40/98 sztuka 22 fen.
Ręczniki pokojowe białe 48/100 sztuka 24 fen.
Ścierki kratki czerw. 30/30 sztuka 3 fen.

Ceny wyprzedaży.

Serwety L białe 90/90 sztuka 38 fen.
Serwety A „ 90/90 sztuka 58 fen.
Serwety G „ 110/125 sztuka 88 fen.
Serwety Z „ 115/130 sztuka 1.28 fen.
Poszwy metr 24 fen.
Bielizna na pościel, prześcieradło na 2 poduszki 2.85 fen.

Ceny wyprzezaży.

Koszule damskie — sztuka 75 fen.
białe, obojczyk ubierane z koronką

Koszule damskie — sztuka 1.18 mk.
białe, obojczyki ubrane z koronką

Koszule damskie — sztuka 98 fen.
białe z haftami lub koronk. ubrane

Koszule damskie — sztuka 1.28 fen.
z obojczykiem i haftami

Ceny wyprzedaży.

Scierki do Frotirow. szt. 4 fen.
Rękawiczki do Frotir. szt. 6 fen.
Rękawiczki do Frot. 42/90 szt 29 fen.
Rękawiczki do Frot. 45/95 szt. 34 fen.

Ceny wyprzedaży.

Chustki do nosa batist., obrębione z haftami i głoską sztuka 24 fen.
Chustki do nosa gładkie białe sztuka 8 fen.

Przez dekoracyę
mało zbrudzona bielizna do połowy wartości.

Jedwab na bluzki i jedwabne Alpacca metr 98 fen.
wartość sprzedaży dawniej 2.50 teraz

Jedwab na bluzki i jedwab do ubierania metr 1.28 mk.
wartość sprzedaży dawniej 3,50 mk., teraz

Ubrane kapelusze damskie.

Serya nr. 699.

Kapelusz	1.10
kwiaty	1.00
materya pliss	0.76
robota	0.50
cena wykonania	3.36

cena wyjątkowa **1.68 mk.**

Ubrane kapelusze damskie.

Serya nr. 985.

Kapelusz	1.10
kwiaty	1.02
szifon	0.85
robota	0.50
cena wykonania	3.47

cena wyjątkowa **1.78 mk.**

Ubrane kapelusze damskie.

Serya nr. 982.

Kapelusz	1.10
kwiaty	0.50
materya	0.76
robota	0.50
cena wykonania	2.86

cena wyjątkowa **1.28 mk.**

Ubrane kapelusze damskie.

Serya nr. 998.

Kapelusz	1.10
kwiaty	0.80
materya	0.76
robota	0.50
cena wykonania	3.16

cena wyjątkowa **1.48 mk.**

Cena wyprzedaży.

Kwiaty na kapelusze, obwódki (Ranken), pojedyńcze Piquet cena sprzedaży do 2,— szt. 38 fen.
Pojedyńcze róże do wyszkania szt. 8, 4 i 2 fen.
Agrafy do kapeluszy I. szt. 8, 4 i 2 fen.
Agrafy do kapeluszy II. szt. 22, 18 i 12 fen.

Cena wyprzedaży.

Kostyumy sport. i do podróży wart. sprzed. 17 m. szt. 9,85 m.
Suknie kostyumowe C. 1,75 m.
Suknie kustyumowe B. 1,95 m.
Suknie kostyumowe D. 2,45 m.

Cena wyprzedaży.

Bluzki domowe I. szt. 78 fen.
Bluzki domowe II. szt. 88 fen.
Halki damskie Aida z szerok. plusz. wol. szt. 1,28 mk.
Szale na głowę z szifonu i t. d. wartość sprzedaży do 3,85 mk. szt. 1,48 mk.

Firanki ~ Ceraty ~ Pokrycia.

Ceny wyprzedaży.

Koronki do firanek. I. metr 8 i 4 fen.
Koronki do firanek. II. metr 16 i 12 fen.
Firanki W. odmierzone okno 95 fen.
Firanki O. odmierzone okno 1,28 fen.
Firanki Z. odmierzone okno 1,95 fen.
Firanki D. od całego metr 14 fen.

Cena wyprzedaży.

Firanki K. od całego metr 19 fen.
Firanki F. 125 cent. szer. metr 29 fen.
Okrycia tulowe haftow. wzory 55/55 sztuka 34 fen.
Okrycia tulowe haftow. wzory 60/60 sztuka 38 fen.

Cena wyprzedaży.

Okrycia na komody 75/115 szt. 64 fen.
Cerata II 100 cm. szer. mtr. 68 fen.
Cerata II 130 cm. szer. mtr. 72 fen.
Pokrycia na tablety z ceraty szt. 6 i 3 fen.
Ochrony wodociągowe szt. 8 fen.

Cena wyprzedaży.

Pokrycia z ceraty 85/100 szt. 62 fen.
Pokrycia z ceraty 100/120 szt. 78 fen.
Pokrycia z ceraty 60/90 szt. 28 fen.
Dywaniki z linoleum 45/45 szt. 38 fen.
Dywaniki z linoleum 45/65 szt. 58 fen.

Zapas **białych „Stores“** wartość 4,50 mk. sztuka **1.68 mk.**

Resztki firanek bardzo tanio.

Około 1000 sztuk **tulowych pokryć** około 40/40 cm sztuka **6 fen.**

Wszystkie towary póki zapas starczy.

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka«, sp. wyd. z ogr. odp. w Katowicach. — Odpowiedzialny Antoni Wolski w Katowicach.

Rok IV. **Dodatek I.** Nr. 148.

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoślązak“ z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym **„Rodzina chrześciańska“** wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na poczcie i u agentów **1 markę 60 fen.** kwartalnie, z odnoszeniem do domu **2 mk. 2 fen.**

Przez lud — dla ludu!

= Telefon Nr. 1049. =

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — **Reklamy: 50 fen.** od wiersza.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się przy ulicy Beaty (Beatestrasse) nr. 16.

Wiadomości potoczne.

Śląsk.

Katowice. Dziś, w piątek stawał przed bytomską Izbą karną redaktor nasz pan Antoni Wolski, oskarżony o obrazę nauczyciela Latty z Pawłowa w powiecie raciborskiem, której się dopatrzono w korespondencyi omawiającej urządzony tamże tak zwany »elternabend« germanizatorski. Jakkolwiek oskarżony wywodził, że celem korespondencyi nie była osobista zaczepka przeciwko nauczycielowi, lecz tylko napiętnowanie podobnych wieczorków germanizatorskich jako takich i cel ten w kilka dni po ogłoszeniu rzeczonej korespondencyi jeszcze raz osobno w »Górnoślązaku« zaznaczono, sąd pomimo tego uznał, że korespondencya zawiera osobistą obrazę dla nauczyciela Latty. Prokurator wniosł o *300 marek kary pieniężnej*, sąd atoli uważał, że kara ta byłaby niewystarczającą i po długiej naradzie skazał p. Wolskiego **na 1 miesiąc więzienia.** Oskarżonego bronił dzielnie adwokat p. dr. Seyda z Katowic, który w dobitnych słowach scharakteryzował urządzenie i działalność owych tak zwanych »elternabenów« i ich wpływy na rozwój dziecka pod względem moralności.

W przyszłym numerze rozpiszemy się o procesie tym obszerniej.

— Czytelnikom naszym z Michałkowic, Bańgowa i Przałajki zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie p. Piotra Soblika, którego prosimy popierać.

Huta Laura. W tych dniach stawał przed bytomską izbą karną tutejszy górnik Wilhelm Skowronek. Wyrzucił on swą żonę będącą w połogu z łóżka i kazał jej iść porodzić na ulicę. Nadbiegła akuszerka zawołała do pomocy policyę, która zabrała brutalnego małżonka, a sąd skazał go na miesiąc więzienia.

Bytom. W zeszłą środę zastrajkowali tutaj mularze na budowli p. Katza przy ulicy dworcowej. Żądali oni podwyższenia zarobku i ukrócenia dnia pracy. Zamiast 12 godzin pracy, żądają 10 godzin, a zarobek z 32 fenigów ma być na 35 fen. podwyższony.

— Na tutejszym bulwarze zdarzyła się w zeszły wtorek zabawna awantura. Niejaka 22-letnia Nentwig, córka urzędnika pocztowego z Opola, była już od dłuższego bez zajęcia, wskutek czego nie mogła zapłacić należącej się sumy za wikt. Napominana przez swą gospodynią p. Auer, by się uściła z zaległego długu, N. ulotniła się pewnego dnia, zabierając ze sobą kilka sukien, należących do p. Auer. W zeszły wtorek, idąc przypadkowo bulwarem, spostrzegła pani Auer swą lokatorkę, jadącą w dorożce. Skoczyła natychmiast do doróżki, by przytrzymać złodziejkę, lecz ta była o tyle sprytniejszą, że nie czekając aż ją pani A. przyłapie, otworzyła drugie drzwi dorożki, i wyskoczywszy zaczęła z całej siły uciekać. Zrobił się naturalnie wielki halas, i tłum ludzi zaczął ścigać uciekającą. Na ulicy sądowej złodziejka wpadła do pewnego domu i tam się ukryła. Zaczęto szukać i przewracać wszystko, lecz zbiega nie zdołano wyśledzić. Policya chciała już pójść przeszukać sąsiedni dom, gdy w tem ktoś dał znać, że dziewczyna ukrywa się na dachu. Po wielu trudnach zdołano ją nareszcie sprowadzić na dół i umieścić w miejscowem więzieniu.

Ruda. Tutejszy »kriegerferein« może się znów bardzo cieszyć, gdyż zdobył sobie znów możnego patrona. Otóż hr. Balestrem przyjął łaskawie protektorat nad tutejszym »kriegerfereinem«, przeznaczając dla jego kasy 1000 marek. Ileż to znowu będzie »jublu« na cześć »vaterlandu« niemieckiego»!

Zabrze. W ostatnim czasie została tutejsza policya prawie zasypana doniesieniami, że niektórzy drobni kupcy, pozwalają bezprawnie pić u siebie piwo i wódkę. Ażeby tę rzecz zbadać gruntownie, przebrał się policyant kryminalny Regol za górnika i wszedł do kramarza Józefa Kowolika, żądając butelkę wódki. Rozejrzawszy się nieco, spostrzegł w sąsiednim pokoju dwóch ludzi, którzy popijali sobie »sznapsa«. Wylegitymowawszy się natychmiast przed handlarzem K., że jest tajnym agentem policyi, kazał sobie podać nazwiska tych dwóch gości. Pana K. rozgniewało to tak dalece, że wyrzucił za drzwi i urzędnika i obydwóch gości, skutkiem czego w tych dniach stawał przed sądem, oskarżony o stawienie oporu władzy. Twierdził, że policyant wcale się przed nim nie wylegitymował, a nadto był tak zbrudzony, że żona, ujrzawszy go, rozchorowała się ze strachu. Wyglądał on raczej na pierwszego lepszego ulicznego »chachara« a nie na tajnego policyanta. Nie wiele mu to jednakowoż pomogło, bo sąd uznał go winnym i skazał go na 15 marek kary.

Łabęty. W zeszły wtorek celebrował tutaj prymicyant ks. Szweda swą pierwszą mszę świętą. Cała uroczystość wypadła bardzo wspaniale. Oby Najwyższy Pasterz okazał mu się szczodrym w łaskach, by mógł sumiennie wypełniać ciężkie obowiązki, jakie stan kapłański na niego wkłada. — Wdowa Waleska Przodek sprzedała swą posiadłość robotnikowi Teodorowi Drewniokowi za 5,700 marek.

Mikołów. W zeszły wtorek stał się tutaj wypadek, który łatwo mógł był poważniejsze spowodować następstwa. Woźnica doróżkarza Rojka pojechał za jakiemś poleceniem do Srednich Łazisk, gdziezostawił swe konie bez dozoru. Z powodu niewiadomej przyczyny spłoszyły się konie i zaczęły uciekać, przyczem kilkoro dzieci, które bawiły się na drodze, o mało zostały przejechane. Rozszalałe zwierzęta uderzyły następnie o drzewo przy drodze, rozbiły doszczętnie doróżkę a jeden z koni złamał sobie nogę, tak iż musiano go natychmiast zastrzelić; drugi koń odniósł taksamo pokażne okaleczenia.

Łubowice, powiat raciborski. We wtorek rano odbyły się prymicye nowo wyświęconego ks. Augustyna Ryslera, syna gosyodarza Augustyna R. z Brzeźnicy. Udział w tej wzruszającej uroczystości był bardzo liczny; przybyło nań także 11 księży. Piękne kazanie, zastosowane do dnia uroczystego, wygłosił ks. prob. Hausenke ze Sławikowa. Po mszy św., podczas której rodzice i krewni prymicyanta przyjmowali z rąk jego Komunię św., udzielił ks. neoprezbyter zebranym błogosławieństwa.

W niedzielę, 25 czerwca skradziono mi koło marka »Panter« nr. 51970 z szopy probostwa w Tychach w czasie, kiedy byłem w kościele. Przestrzegam przed zakupnem i proszę także o zawiadomienie, kto by koło gdzie spostrzegł.

Walenty Szeja,
Murczki (Emanuelsegen.

Wielkie Strzelce. W seszły poniedziałek wieczorem napadło dwóch nocnych łazęgów 11-letnią dziewczynkę pewnego urzędnika, na drodze prowadzącej do Opola. Chcieli oni popełnić na niej czyn niemoralny, lecz na krzyk dziewczynki nadbiegł jej z pomocą jakiś mężczyzna, który odpędził napastników.

Agencye „Górnoślązaka“.

W Bogucicach pan Leopold Szega mieszka u nauczyciela Schneidera.
" " p. Joanna Fludro przy ul. Thiele-Winklera u p. Kümla.
" " Aleksander Cichoń przy ulicy Augusta u p. Jandy.
" Kochłowicach p. Józef Przegendza Nowowiejska
" " Paweł Paszek u wdowy Pupka Falwastr.
" " Franc. Borys, Mrowcza Górka.
" Świętochłowicach Bronisława Górnioczek ul. Wiejska nr. 10 (Dorfstr 10).
" Mysłowicach Wincenty Empfinger mieszka w Ćmoku.
" " Piosek, Aug. Sitko Grubenstr 6.
" Nowej Brzezince Michał Siewadzki.
" Bytkowie Jan Heppa mistrz szewski.
" Bielszowicach J. Wrzeciel, mieszka u Sierota
" " pan Franciszek Pakosz mieszka przy lazarecie knapszaftowym. Dostarcza na żądanie do domu gazetę.
Na Chebzie (Morgenroth), Orzegów i Godulę p. Stefan Głąb w Orzegowie.

Ostatnie wiadomości.

Bunt w Odesie.

Oddsa, 30 czerwca. W nocy z 28 na 29 przybyły tu 2 pułki piechoty, jednakże trudno na nie liczyć, gdyż złożone są z samych rezerwistów. Przy starciu ulicznem zginęło 3 oficerów policyi, 10 policyantów, 23 kozaków i 10 żołnierzy.

Robotnicy portowi grożą, że jeśli policya nie ustąpi, obrrócą całe miasto w perzynę.

Miasto pali się dwa dni i dwie noce. Długość pożaru wynosi przeszło milę. Nad całem miastem dymy, wszędzie popioły.

Berlin, 30 czerwca. »Loc. Anz.« donosi z Odesy, że do tej pory liczba zabitych i rannych, zarówno żołnierzy, jak i robotników wynosi przeszło 5000. Rozruchy trwają bezustannie od 28 wieczór. Straty oceniają na 5—6 milionów rubli.

Zatopienie „Potemkina“

Wiedeń 30 czerwca. Dzisiejsza N. Fr. Presse donosi z Petersburga, że według pogłosek flocie czarnomorskiej udało się zatopić okręt »Potemkin« i dwa zbuntowane torpedowce i przez to zażegnać bunt w Odessie.

Bunt w Sebastopolu.

Londyn, 30 czerwca. »Daily Mail« donosi z Sebastopola, że na stojących tam czterech okrętach wojennych wybuchł bunt marynarzy. Dwa zbuntowane okręty pozostały w Sebastopolu, dwa odpłynęły do Odesy, aby się połączyć z »Potemkinem«.

Dnia 29 bm. tłum marynary i robotników portowych wystąpił zbrojno przeciw wojsku i zrabował dwa śpichlerze. — Wszystkie magazyny i budynki publiczne stoją pod strażą wojskową. Policya jest zupełnie bezradna.

Bunt marynarzy w Libawie.

Libawa, 30 czerwca. Ostatniej nocy marynarze tutejszej marynarskiej komendy wdarli się do magazynu, uzbroili się karabiny i zaczęli ostrzeliwać mieszkania oficerów marynarki. Jeszcze w ciągu nocy wysłano załogę artyleryi do portu. Dzisiaj rano wysłano do portu kozaków i piechotę.

Bunt w portach bałtyckich.

Berlin, 30 go czerwca. »Lok. Anz.« donosi z Petersburga z jak najlepszego źródła, że we wszystkich portach bałtyckich wybuchł bunt marynarzy i że zachodzi obawa, iż bunt przeniesie się na armię lądową.

Wrażenie w Peterhofie.

Londyn, 30-go czerwca. »Daily Eks.« dowiaduje się, że bunt floty czarnomorskiej wywołał w Peterhofie straszne przerażenie. Obawiają się, że bunt przeniesie się na armię lądową. Car zamknął się w swych pokojach i nikogo nie wpuszcza do siebie.

Bunt wojskowy w Warszawie.

Przyjezdni z Warszawy opowiadają, że w Warszawie jeden pułk piechoty, mający być wysłanym do Łodzi dla uśmierzenia tamtejszych rozruchów, odmówił posłuszeństwa. Przeciw zbuntowanym zawezwały władze wojskowe inne pułki, które przy pomocy broni rozbiły zbuntowanych.

Od Ekspedycyi.

Czytelników w Łagiewnikach, którzy od p. Raka gazetę pobierali prosimy, żeby się zgłosili do d. Maja, ponieważ p. Rak z powodu przeprowadzki agencyi mieć nie będzie.

W Rydułtowach. P. Stanisław Zemrm agencyi naszej już nie ma; na jego miejsce poszukujemy agenta.

Do czytelników w Pszowie i Rydułtowach zwracamy się z prośbą, żeby na bieżący kwartał zapisali sobie »Górnoślązaka« na poczcie tamtejszej.

Na miejsce *p. Bule* w Bytkowie ma agencyę »Górnoślązaka« p. Jan Heppa, mistrz szewski.

Przy obecnej zaliczce niech nikt nie omieszka uiścić się z abonamentu za »Górnoślązaka«, który wynosi na III kwartał 1,60 mrk. z odnoszeniem 42 fen. więcej, a miesiąc 54 fen., a z odnoszeniem 68 fen.

Kto na poczcie »Górnoślązaka« jeszcze sobie nie zapisał, może go jeszcze aż no 15-go bm. uczynić. Kwit poniżej zamieszczony prosimy wyciąc i oddać wraz z pieniądzmi na poczcie.

Unterzeichneter abonnirt hiermit bei dem Kaiserl. Postamt für die Monate Juli August September d. J. die in **Kattowitz** erscheinende Tageszeitung

„Górnoślązak“

mit der Gratisbeilage

„Rodzina chrześciańska“

für zusammen **1,60 Mk.,** mit Abtrag **2,02 Mk.**

(Imię i nazwisko:) ....

(Mieszkanie): ....

Obige M. .... erhalten zu haben bescheinigt

.........................., den 190

Kaiserl. Post ....

Kwit powyższy prosimy wypełnić, wyciąć i oddać wraz z pieniędzmi na poczcie.

W niedzielę, dnia 2-go lipca po południu o godz 3 odbędzie się na Jęzorze koncert i popis uczni ze szkoły muzycznej Budzyńskiego, oraz gry z nagrodami, na który to koncert szan. publiczność uprzejmie zaprasza

J. Budzyński, nauczyciel muzyki.

Przy zakupnie u naszych inserentów prosimy się na naszą gazetę powoływać.

Bytom Rynek 4 po stronie ratusza.

Wyprzedaż celem uprzątnięcia składu.

Bytom Rynek 4 po stronie ratusza.

Ceny zadziwiająco tanie i ściśle stałe.

Ubrania męskie modne trwałe materye niciane i z szewiotu od **9.50—15** mk.

Ubrania męskie modne kolorowe i czarne materye bukskin i kamgarn od **14—25** mk.

Ubrania męskie nowości w pasach i kratkowane od **16—28** mk.

Ubrania męskie modne materye, doskonałe wykonanie jak na miarę od **21—42** mk.

Ubrania dla chłopców proste szkolne fasony od **2—4.50** mk.

Ubrania dla chłopców modne żakietowe i fasony d. panów od **3.50—6.50** mk.

Ubrania dla chłopców bardzo eleganckie, nadzwyczajne nowości od **5.50—12** mk.

Ubrania dla chłopców materye do prania, fasony bluskowe, kitliki żakietowe od **1.50—5.50** mk.

Ceny zadziwiająco tanie i ściśle stałe.

Bytom Rynek 4 po stronie ratusza.

Palta latowe, haweloki, Reglans, płaszcze od kurzu, ubrania sportowe, ubrania kudłate, ubrania płócienne, ubrania szkolne, jupy kudłate, jupy płócienne, jupy Lustre, spodnie, kamizelki piqué, spodnie dla panów

poleca największy dom konfekcyi męskiej na Górnym Śląsku

Adolf Kreutzberger.

Bytom Rynek 4 po stronie ratusza.



Paweł Lotter
skład obuwia
Katowice, ul. Grundmanna 34

Szanownej Publiczności **Mikołowa** i okolicy pozwalam sobie moją

odlewnię żelaza i fabrykę maszyn

najuprzejmiej polecić. — **Reparacye goepli, młocarń i pojedyńczych części maszyn rólniczych. — Dostawa odlewu do budowli i handlu, jak słupy, blachy do pieców kuchennych, tregrów i wszelkich armatur.**

Dobra robota. **Punktualna wysyłka.** **Tanie ceny.**

Walenty Kascha, odlewnia żelaza, Mikołów G. Ś., przy dworcu.

Wielka wyprzedaż latowa.

Rzetelne i najlepsze towary po zdumiewająco tanich cenach

u firmy

Leo Böhm, Katowice,

Rynek nr. 8 (obok kawiarni Kronesa) tylko Rynek nr. 8.

Materye na suknie
trwałe i znane wyroby w wielkim wyborze.

Materye do prania
zachwycające kolory i deseny prawdziwe gatunki niefarbujące w praniu.

Towary płócienne i bawełniane
najtrwalsze i wypróbowane wyroby w olbrzymim wyborze.

Materye jedwabne

na suknie ślubne, bluzki i obsadzki, czarne, białe, kolorowe i wzorowe.

Jedwabne fartuchy

śliczne wzory . . . . metr 1.00, 1.50 do 5.00 mk.
jedna szerokość . . . . metr 1.75, 2.00, 2.50 do 4.75 mk.

Wyjątkowo ciężki jedwab damastowy na fartuchy.

Chusty.

Chustki na głowę i chustki do odziania.
Czarne i tureckie szale. **Jedwabne szale**
Jedwabne i haftowane chustki.

Zadziwiająco wielki wybór! **Najtańsze ceny!**

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka«, sp. wyd. z ogr. odp. w Katowicach. — Odpowiedzialny Antoni Wolski w Katowicach.

Rok IV. **Dodatek II.** Nr. 148.

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoślązak“
z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym **„Rodzina chrześciańska“** wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na poczcie i u agentów **1 markę 60 fen.** kwartalnie, z odnoszeniem do domu **2 mk. 2 fen.**

Przez lud — dla ludu!

— Telefon Nr. 1049. —

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — **Reklamy: 50 fen.** od wiersza.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się przy ulicy Beaty (Beatestrasse) nr. 16.

Echa letnie.

Z Zakopanego piszą:

Sezon letni zaczyna się coraz bardziej przybliżać. Dziś już dość wiele osób przybyłych do Zakopanego na lato. Do bardziej ożywionego niż zwykle napływu letników przeważnie z Królestwa Polskiego, przyczyniły się bezwątpienia ostatnie wypadki w zaborze rosyjskim. Dowodem przeliczne czapeczki i mundury studentów z Królestwa, snujące się po Zakopanem.

Zakopane teraz przerżnięte całe rowami wodociągowymi. Prace nad ich założeniem postępują coraz raźniej i mimo parukrotnych usiłowań tutejszych »czerwonych«, aby robotników odciągnąc od pracy i zorganizować strajk, wodociągi będą z końcem b. r. skończone. Przykry widok rozkopanych rowów, na które ogólnie narzekają, ustąpić musi potrzebie zaopatrzenia Zakopanego w wodę.

Niedługo jeden z najważniejszych postulatów zeuropeizowania Zakopanego się urzeczywistni. Zakopane ma otrzymać oświetlenie elektryczne. Instalacyę światła elektrycznego ma prowadzić jedno z przedsiębiorstw krajowych. Oddaniem tych robót firmie krajowej zrehabilituje się Zakopane z zarzutu obojętności swej wobec spraw przemysłu krajowego. Sprawa bowiem oddania dostawy rur do wodociągów zakopiańskich firmie obcej i wrażenie, jakie ona wywarła, powinno być rychło zatarte.

Komisya klimatyczna ostatnio ogłosiła przepisy policyjne oraz przeprowadziła normę wynagradzania woźniców, w celu uchronienia gości przed ich wyzoskiem, i dalej pracuje energicznie nad zaprowadzeniem w Zakopanem porządku. Za złe jednak jej wziąć należy natrętne i gwałtowe ściąganie taksy klimatycznej, na co przybyli się gorzko uskarżają.

Życie towarzyskie i umysłowe Zakopanego jak na razie nie dość ożywione. Najwięcej ruchu w przepełnionym Zakładzie dr. Chramca. Koncertów, odczytów i t. d. nie wiele! od czasu do czasu wygłosi gdzieś początkujący »społecznik« reteracik gloryfikujący naturalnie socyalizm (wyznawcy bowiem tego kierunku obrali Zakopane za jedną z kuźnic »uświadamiania społeczeństwa«) mocno nieudatny amatorski koncert lub przedstawienie amatorskie, przyczyniają się do zabawienia przybyłych.



Nowe ministerstwo węgierskie,
które zaraz na początku swego urzędowania spotkało się z opozycyą prawie całego parlamentu węgierskiego.

Rodacy! Rozszerzajcie „Górnoślązaka“

Do naszych czytelników.

Gazeta może tylko wtenczas skutecznie działać, jeżeli jest jak najwięcej rozszerzona i rozpowszechniona. Zwracamy się więc do was, kochani czytelnicy, ażebyście w tym nowym kwartale jak najenergiczniej agitowali za »Górnoślązakiem« i zjednywali jak największy zastęp czytelników. Ażeby wam w jakikolwiek sposób wynagrodzić wasze trudy, przeznaczamy dla każdego, który nam zjedna

1 abonenta,

10 kart z widokami Katowic lub Gliwic, Koźla, Raciborza, Lublinca, Kędzierzyna, Rożdzienia, Szopienic, Sw. Anny i t. d. podług wyboru, oprócz tego książeczki »Smutki i zbytki« lub »Na strunach wspomnień« lub »Śmieszek«.

Kto nam zjedna

2 abonentów,

otrzyma również 10 kart z powyższymi widokami i »Katechizm rzymsko-katolicki«, oprócz tego jednę z powyżej wymienionych książeczek: »Na strunach wspomnień« itd.

Kto nam zjedna

3 abonentów

otrzyma 10 kart z widokami, książkę »Obrazki Śląska« i jeden elementarz polski, albo 10 kart z widokami i książkę o »Związkach zawodowych« i »Bartek zwycięzca.

Kto nam zjedna

4 abonentów

otrzyma 10 kart, książki »O spółkach«, »Szpieg«, »Piękne przykłady z życia Polaków i Polek«.

A kto nam zjedna

5 czytelników

otrzyma pierwszą część zajmującej powieści historycznej »Ostatni z Czwartaków«.

Kto nareszcie zjedna nam

10 czytelników

otrzyma franko całą powieść »Ostatni z Czwartaków«. Powyższe nagrody otrzymają jednakowóż tylko ci, którzy się wykażą albo kwitem pocztowym albo kwitem od agenta.

Nagrody wysyłać będzie się franko.

Listy z kwitami adresować należy: »Górnoślązak« Kattowitz O.-S.

„Górnoślązak“
jest w każdej miejscowości rozpowszechniony, dlatego wszelkiego rodzaju ogłoszenia mają wielki skutek.

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka«, sp. wyd. z ogr. odp. w Katowicach. — Odpowiedzialny Antoni Wolski w Katowicach.